Nr. 48. Lwów, 26. Sierpnia 1876 — Sobota. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedzieli i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.
Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie 14 złr.
półrocznie . . . . . 7 „
ćwierćrocznie . . . . . 3 „ 50 c.
miesięcznie . . . . . 1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie 1 złr.
ćwierćrocznie . . . . . 3 „
półrocznie . . . . . 6 „
rocznie . . . . . 12 „

Numer pojedynczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na miesiąc **Wrzesień** wynosi we Lwowie . . . . 1 zł.
Na prowincji z przesyłką . 1 „ 20 ct.
Od 1go Września do końca roku na prowincji z przesyłką 4 zł. 70 ct.

Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, aby nie było przerwy w ekspedycji.

Równocześnie z prenumeratą na „Kronikę Codzienną“ można przesyłać prenumeratę na „Szczutka“.

Telegramy „Kroniki Codziennej“.

Zara 24. sierpnia. Dziś rano naruszyło wojsko tureckie terytorjum austrjackie, przekroczywszy granicę koło Osochnika. Turcy zabrali 80 sztuk drobnego inwentarza, 5 wołów i 5 mułów, przyjmując strzałami reklamujących włościan, z których jednego raniono a drugiemu głowę ucięto. Na żandarmów naszych strzelali Turcy kilka razy i cofnęli się dopiero wraz z taborem zabranego bydła za granicę, gdy dwie kompanje strzelców przybyły na miejsce gwałtu.

Stambuł d. 25. sierpnia. „Phara Bosphore“ został z rozkazu rządu zwinięty z powodu artykułu: „Rosjanie a powstanie bułgarskie“. Nowe banknoty zostaną puszczone w obieg w sobotę.

Lwów 25go sierpnia.

Na ostatniej radzie ministerjalnej w Wiedniu, która się odbyła 22. bm. zajmowano się jedynie sprawami bieżącemi. Kwestja banku nie była na porządku dziennym, ponieważ jeszcze nie nadeszła odpowiedź węgierskiego rządu. Okazują się przeto mylnemi pogłoski, jakoby przedmiotem narady miała być kwestja ugodowa. Węgierscy ministrowie nie byli wcale przy tej naradzie; Tisza wyjechał był przedtem jeszcze do Ostendy, a minister Szella temi dniami nie był w Wiedniu. Radzili tylko ministrowie przedlitawscy i żadna sprawa ważniejsza nie była poruszaną.

O rokowaniach medjacyjnych niema dotąd faktów pewnych. Zanotować tylko należy, że znowu wypływa na widownie dawniejszy projekt, ażeby przeprowadzenie akcji na Wschodzie powierzyć Austrji. „Tagblatt“ zapewnia, że energicznemu i gorącemu wdaniu się hr. Andrassego zawdzięczać należy to, że Turcja umiarkowała swe żądania. Donoszą do tego dziennika, że rząd austrjacki oświadczył ze wszelką stanowczością tureckim mężom stanu, iż nie należy wymagać od Serbów nic takiego, coby przyszły pokój chwiejnym mogło uczynić. Państwom wielkim, a głównie związkowi trójcesarskiemu zależy przedewszystkiem na tem, ażeby na Wschodzie stosunki utrwaliły się; narzuceniem Serbji zbyt ciężkich warunków pokojowych, wytworzyłby się w księstwie stan wrzenia, który uniemożebniłby ukonsolidowanie wewnętrzne, jako też dalszy stosunek względem Porty. Owo energiczne wdanie się hr. Andrassego, dzięki któremu Austrja ma pacyfikować Wschód, nie licuje jakoś z ostatniemi wiadomościami z Berlina, jakoby pomimo wszelkich zaprzeczeń faktem było, że Włochy, jako państwo zupełnie neutralne, znowu przez Rosję zawezwane zostały do wzięcia inicjatywy w sprawie medjacji. Gorczaków proponuje dla dopomożenia Bośnji i Hercegowinie, jakoteż wogóle chrześcjanom w Turcyi, utworzenie mięszanej komisji reformacyjnej. „Nord“ pisze, że jakiby niebył rezultat walki na południu Serbji, jest wszelka podstawa do nadziei, że zaproponowane w Belgradzie pośrednictwo zostanie przyjęte. Więc z jednej strony mamy fakt, że pośrednictwo to już w czyn przeszło, a przynajmniej akcja medjacyjna się rozpoczęła, gdy z drugiej strony ani Turcja ani Serbja nie chcą się dotąd przyznać jawnie do tego, by im coś podobnego proponowano, a tem bardziej, by propozycje te zostały już wzięte pod rozwagę. Owszem, jak donoszą do „Budap. Korresp.“ wątpić należy, czy wielka skupczyna zebrała się dnia 28 bm. jak to było ułożone, ponieważ większa część jej członków znajduje się na placu boju i teraz odwołaną ztamtąd być nie może; a przytem „zwołanie skupczyny nie jest potrzebne, ponieważ nie może być mowy o układach pokojowych, a do zatwierdzenia pożyczki umocowany jest wydział skupczyny“. Pożyczka dwóch miljonów rubli ma już być zawarta w Moskwie.

Z Kroacji. Że biskup Strossmajer zamyśla wrócić na widownię polityczną, dowodzi korespondencja do „Polit. Cor. z Zagrzebia: Dzienniki kroackie starają się od dłuższego czasu usilnie trzymać w ukryciu rzeczywiście ważny wypadek. Wypadkiem tym jest zamierzony przez biskupa Strossmajera powrót na widownię polityczną. Wiadomo, że biskup Strossmajer usunął się od wewnętrznej polityki w chwili dokonania rewizji ugodowej a więc przed czterma laty. Nie mógł on pogodzić się z układami aprobowanemi jednomyślnie przez naród kroacki i dlatego uważał za stosowne zająć stanowisko wyczekujące. Biskup Strossmajer nie chciał wtedy sam jeden robić opozycji stronnictwu, z którem tak długo szedł solidarnie, a zresztą nie wierzył w żywotność ugody lecz był przekonany, że rozbije się ona w czasie najkrótszym. Wobec wytrwałości, z jaką biskup Strossmajer umie bronić sprawy, byłby w razie pozostania na widowni politycznej pracował nad wytworzeniem stronnictwa opozycyjnego, któremu jednak wówczas brakłoby potrzebnych żywiołów, tak samo jak dzisiaj. Obecnie zdaje się, że biskup Strossmajer przekonał się o trwałości dzisiejszego systemu. Nie może on zapoznawać tego, że stosunki ustalają się z każdym dniem, że co ważniejsza, ostatnia ugoda nadała Kroacji stanowisko, którego jej niejedno państwo pozazdrościć może. Jeszcze jedna okoliczność nagli biskupa Strossmajera do tej zmiany. Pewien niepokaźny dzienniczek na prowincji robi od dłuższego czasu takie alluzje, jak gdyby miał za sobą Strossmajera. Dzienniczek ten odznacza się tonem i programem, który wstyd robi prasie. Biskup Strossmajer uważa zatem za obowiązek w obec własnej dobrej sławy opuścić wyczekujące stanowisko, a w listach pisanych do osobistych przyjaciół ogródkami oświadczył już nawet, że sprzykrzyło mu się osamotnienie. Przyjaciele biskupa nie poprzestaną oczywiscie na tem a wobec ich zabiegów nie jest rzeczą niemożliwą, że na zimowej sesji sejmu kroackiego, Strossmajer pojawi się znowu na ławie prałatów. Wkrótce pokaże się, jaka moralna i polityczna korzyść wypłynie z tego kroku Strossmajera. W każdym razie opozycja straci ostatni punkt oparcia, który jednał jej dotąd jaką taką powagę w kraju.

W dyplomacji niemieckiej, która dotąd zdawała się drzemać, teraz zaczyna się objawiać ruch niezwykły. Baron Keudel poseł niemiecki w Rzymie i hr. Minster takiż poseł przy gabinecie St. James, powołani zostali do Warzinu; cesarz niemiecki przyjmował 23 bm. jenerała Schweinitz powracającego z Petersburga; ks. Bismark ma wyjechać na spotkanie cara do Wierzbołowa, czego dawniej nie bywało. — Car Aleksander przybędzie do Warszawy w przyszłą środę i zabawi tam około ośmiu dni. Ze strony Austrji udaje się do Warszawy hr. Neipperg, głównodowodzący wojskami w Galicji. Zastanawia to, że nie jedzie tam obecnie żaden z arcy-książąt, co dotąd zawsze miało miejsce. Sądzimy, że wszystkie te ruchy są w związku z obecnym konfliktem na Wschodzie przechodzącym w nową fazę.

Okrucieństwa tureckie zdolne są oburzyć najzimniejsze umysły, a protest angielskiego ogółu, niezawisłego od knowań gabinetowych, wyrażony na mityngach londyńskich, powinien być zaprawdę głosem całej Europy. Z jaką dzikością obrażają szakale islamu ludzkość i cywilizacje, dowodzą z przerażającą loiką faktów najnowsze doniesienia. „Nordd. Allg. Ztg.“ otrzymuje z Bośnji „że źródła zupełnie wiarogodnego“ wiadomość następującej treści: „Kiedy przed miesiącem serbskie wojska zostały wyparte z Bieliny, splądrowano tamtejszą cerkiew i użyto jej jako moszeę do wywoływania formułek wiary mahometańskiej. Następnie zamordowano bez najmniejszego powodu 72 chrześcijańskich dzieci, kobiet i starców. Do pewnego księdza mieszkającego w sąsiedztwie Bieliny, przyszło 20 żołnierzy i zażądali obiadu; chory też kazał dla nich zabić 3 jagniąt. Po skończonym obiedzie odcięli żołnierze księdzu głowę i zanieśli ją do Berczki, gdzie ją osadzili na palu, a ludność miejscowa z swoim kadim na czele cieszyła się bardzo z tego okrucieństwa i wrzuciła nareszcie głowę do Sawy. W Trawniku i Banialuce postępują mahometanie z niesłychanym teroryzmem. W Trawniku księża nie odważają się grzebać zmarłych chrześcjan a podpalanie chrześcjańskiej części Banialuki należy przypisać mahometanom.“ Z Janiny zaś w Albanji piszą dnia 10. b. m. do „Polit. Corr.“ „Można sobie przedstawić, jak głeboko upadł autorytet władz tureckich, kiedy w jej oczach tworzą się formalne stowarzyszenia do wykonywania wszelkich okrucieństw. A bandy Albańczyków gospodarują tu w sposób przerażający, tępią wszelki dobytek i uprowadzają dziewczęta, a władze nie przeszkadzają temu częścią z niemocy, częścią zaś z apatji. Tutejszy vali, Akif Pasza, uchodzący zresztą

ZEGAREK.

Opowiadanie starego człowieka

przez

Iwana Turgieniewa.

(Ciąg dalszy).

Objaśniłem Trofimyczowi o co chodzi i dla czego przyszedłem. Wysłuchał mnie w milczeniu, ani razu okiem nie mrugnąwszy, ani też nie odwracając odemnie swego tępego, niewyraźnego sałdackiego wzroku.

— Brzydko! powiedział nakoniec chrapliwym głosem. Czy tak powinien postępować szlachcic?... No jeżeli Piet'ka rzeczywiście nie ukradł zegarka, no — to zasługuje na.., nie wdawaj się w żadne konszachty z pańskiemi dziećmi! Jeżeli zaś ukradł, w takim razie — raz, dwa, trzy!... wypłazować!... Co tak patrzysz się na mnie. Co to za historja? Co?... A to historja! Tfu!

Ostatni wykrzyknik wydał Trofimycz falsetem: widocznie nic nie rozumiał.

— Jeżeli chcecie oddać mi zegarek, oświadczyłem — nie śmiałem mówić mu „ty“ chociaż był prostym żołnierzem — to z przyjemnością dam wam za niego tego rubla. Sądzę że on więcej nie wart.

— No, no! mruczał Trofimycz, ciągle jeszcze nie pojmujący o co idzie i ciągle ze starego przyzwyczajenia połykając mnie oczyma, jak gdybym był jego przełożonym, — a to historja! a?... Niechże tu kto co zrozumie!... Uljano, milcz! krzyknął na żonę chcącą otworzyć usta Tu jest zegarek, dodał odsuwając szufladę w stole. Jeżeli jest on wasz w samej rzeczy — to weźcie go sobie, a w takim razie na co rubel? co?...

— Weź rubla, Trofimycz, ty niezdaro! jękła żona. Czyś stracił rozum, stary? nie mamy trzech kopijek przy duszy, a ten jeszcze nadyma się! Na nic się nie zdało, że ci czub przystrzygli — zupełna baba! Coż znowu? weź pieniądze, jeźli ci się podoba oddać zegarek!

— Uljano, milcz nudziarko! powtórzył Trofimycz. Czy słyszał kto kiedy coś podobnego. Co? Mąż jest głową — a ona mówi!... Pietka! nie ruszaj się, bo cię na śmierć zabiję!... oto jest zegarek!

Trofimycz podsunął mi zegarek, ale nie puszczał go z rąk. Potem zamyślił się, podniósł głowę i znowu spojrzał na mnie tym samym tępym wzrokiem wreszcie wrzasnął na całe gardło:

— Ale gdzież, on? jest gdzie ten rubel?

— Tu jest, tu — zawołałem pospiesznie, wyjmując pieniądze z kieszeni.

Nie wziął go jednak i ciągle wpatrywał się we mnie. Położyłem rubel na stole. Nagle Trofimycz zepchnął go do szuflady, podsunął mi zegarek, potem zrobił lewo w tył i zawołał na żonę i syna.

— Wynoś się, hałastro!

Uljana coś wybąkała, ale ja już byłem na dworze i wybiegłem na ulicę. Wsunąwszy zegarek w kieszeni jak mogłem najgłębiej i oprócz tego przytrzymując go ręką popędziłem prosto do domu.

VI.

Znowu byłem w posiadaniu mego zegarka, ale nie sprawiał mi on najmniejszej przyjemności. Nie mogłem zdecydować się na to by go nosić; trzeba było ukryć go, szczególnie przed Dawidem, co też uczyniłem Bo coby on pomyślał o mnie, o moim charakterze. Nie mogłem nawet nieszczęśliwego zegarka umieścić w szufladzie; wszystkie szuflady mieliśmy wspólne. Byłem zmuszony ukrywać go to w mojej szafie w górze, to znowu pod materacem, to pod piecem... A jednak nie udało mi się uszukać Dawida.

Pewnego dnia wydostałem zegarek z pod podłogi naszego pokoju, zamierzając odczyścić srebrną jego kopertę starą zamszową rękawiczką. Dawid wyszedł nie wiem dokąd na miasto. Wcale nie spodziewałem się by prędko wrócił... gdy wtem ukazał się we drzwiach. Byłem tak zmięszany, żem tylko co nie upuścił zegarka. Z boleśnie zarumienioną twarzą począłem suwać nim koło kamizelki, ale żadną miarą nie mogłem trafić do kieszeni.

Dawid spojrzał na mnie i uśmiechnął się, jak zwykle, milcząco.

— Co ci jest — zapytał w końcu, — czy myślisz że nie wiedziałem żeś powrócił do zegarka? widziałem go już w pierwszym dniu gdyś go przyniósł.

— Zapewniam cię... zacząłem prawie ze łzami.

Dawid ruszył ramionami.

— Zegarek jest twój, powiedział — możesz z nim robić co chcesz.

Wyrzekłszy te cierpkie słowa, wyszedł.

Rozpacz mnie opanowała. Teraz nie było już żadnej wątpliwości; Dawid stanowczo pogardzał mną.

Tak być nie mogło!

— Przekonam go, pomyślałem, zaciskając zęby.

I natychmiast stanowczym krokiem wyszedłem do przedpokoju, wyszukałem małego naszego kozaczka Juszkę i podarowałem mu zegarek.

Juszka naprzód nie chciał go przyjąć, ale wytłumaczyłem mu, że jeżeli nie weźmie, to zegarek natychmiast rozbiję, nogami rozdepczę, na tysiąc sztuk pogruchoczę i na śmiecie wyrzucę! Namyślił się, zaśmiał i wziął. Powróciłem do naszego pokoju i zastawszy Dawida czytającego, opowiedziałem com zrobił.

Nie podnosząc oczu od książki, odrzekł Dawid, znowu ruszając ramionami i uśmiechając się, że zegarek przecież do mnie należy i mogę rozrządzić nim jak się mnie podoba.

Ale zawsze wydało mi się, że mniej mną pogardza.

Najzupełniej byłem przekonany, że nie będę już wcale narażony na zarzut braku charakteru, ponieważ zegarek, ten podarunek mego szkaradnego chrzestnego ojca, nagle tak mi się stał wstrętnym, że zupełnie nie byłem w stanie pojąć, jak mogłem go żałować, jak mogłem wyciągać go od takiego Trofimycza, który oprócz tego miał prawo myśleć, że postąpił ze mną bardzo wspaniałomyślnie.

Upłynęło kilka dni... Przypominam sobie, jak w jednym z nich przyszła do na-

za prawego i czynnego człowieka, nie może zaradzić mimo nalegań konsulów. Tylko Grecy, mieszkający w vilajecie, okazują pewną odwagę, gromadząc się na własną rękę wszędzie gdzie występuje tyranja turecka. Pewien Grek, nazwiskiem Russides, utworzył legję w górach Larissy, z którą jako mściciel krwawych czynów napada na albańskich baszybużuków i zbójców. Za jego przykładem poszedł potężny archont helleński, nazwiskiem Petrakis, i uzbroił na koszt własny 1.200 Greków. Jeżeli okrucieństwa nie ustaną, to może wobec wzburzenia, panującego w Tesalji i Epirze, z tego ruchu w Albanji wyjść coś nakształt powstania greckiego. Tymczasem jednak hasła ateńskie brzmią bardzo pokojowo, a od czasu do czasu jawią się nawet emisarjusze z Aten, aby odradzać od powstania. Tutejszym atoli Grekom nie podobają się ci misjonarze, a dziennik ateński „Mellon“ wydrukował artykuł, pochodzący od nich, w którym bierna polityka gabinetu Komundurosa zganioną została dosadnie i wyrażono przekonanie, że jeżeli kiedy powstanie Greków może mieć szanse, to z pewnością w chwili obecnej,“

T u r e c k a k o n s t y t u c j a. Donoszą z Konstantynopola, że na radzie ministrów, pod prezydencją Szeika-ul-Islama z dopuszczeniem do niej softów rozbierano kwestję czy księga S c h e r i przyzwala na konstytucję i przeprowadzono decyzję, że przyzwala dla muzułmanów, lecz nie dopuszcza do niej nie — muzułmanów; Mahomet bowiem powiedział: „Do rady twojej powołuj tylko prawowiernych; niewierny będzie pracował szkodliwie dla prawowiernego“. Jak się ukazuje z tego i z innych analogicznych faktów równouprawnienie chrześcjan na Wschodzie przy obecnym jego ustroju państwowym, jest mrzonką, która nikogo zresztą złudzić nie zdoła. Zanadto sprzeczne są tradycje, zanadto różne źródło cywilizacji obu narodowości zamieszkałych na Wschodzie, by się udało w jakikolwiek racjonalny sposób podprowadzić je pod jeden polityczny mianownik, bez radykalnego nadwerężenia jednej lub drugiej. Forma konstytucyjna jest niezaprzeczenie dobrą — ale nie dla napółbarbarzyńskiej ludności. Wobec fanatyzmu zawsze okaże się ona bezsilną. Turecka m a g n a c h a r t a Midhata nie usunie takich bezprawiów o jakich np. pisze do „Daily News“ korespondent tego dziennika, który towarzyszył angielskiej komisji śledczej w Bułgarji. P. Schuylor, (przewodniczący tej komisji), pisze on, zebrał stanowcze dowody, że Selim effendi używał tortur, ażeby wymódz wyznania na biskupach, księżach i naczelnikach powstania. Ten Selim effendi był przedtem pomocnikiem telegrafistą i wcale nie rozumie prawa; zresztą potem go odwołano. Korespondent donosi dalej, że wszystkie urzędowe tureckie wiadomości o dokonanych jakoby przez Bułgarów okrucieństwach, są plątaniną bezsensownych wymysłów. P. Schuylor przekonał się tylko, iż przypadkowo zabite zostały dwie tureckie kobiety.

W O J N A.

Od 17 b. m. wrze ciągle zażarty bój pomiędzy Niżem i Aleksinaczem nierozstrzygnięty do tej chwili, urzędowych doniesień bowiem o rezultacie walki nie mamy do tej chwili, a prywatny telegram starej „Pressy“, donoszący, że Serbowie opuścili Aleksinacz, potrzebuje sprawdzenia.

Ostatnia stambulska depesza donosi pod dniem 23 b. m., że komunikacje tureckich korpusów w Serbji operujących nie zostały przerwanemi, — dalej, że przystąpiono do bombardowania Aleksinacza z punktów nad miastem tem dominujących, a przez turecką artylerję zajętych, w końcu że po spodziewanym upadku tego miasta rozpocznie się skombinowany pochód sił sułtańskich w kierunku Belgradu, któremu pochodowi wojska serbskie nie będą w stanie stawić przeszkody.

(Nie należy zapominać, że Aleksinacz jest miastem otwartem, i że bombardowanie jego byłoby zupełnie bezcelowem, skoro prawdą jest, iż wzgórza dominujące nad miastem, na których właśnie znajdowały się serbskie szańce, zajętemi zostały przez turecką artylerję).

Urzędowa depesza serbska donosi pod dniem 23 b. m. z Belgradu co następuje: Trwająca od trzech dni walka pomiędzy Niżem i Aleksinaczem, stała się wczoraj (22go) jeszcze krwawszą i bardziej zażartą. Bój trwał do późnej nocy; obiedwie strony nocują na swych stanowiskach. Siły tureckie doszły w skutek nadejścia znacznych posiłków do wysokości 50.000 ludzi. Pomimo tak znacznych sił nieprzyjacielskich stawią wojska nasze opór bohaterski. Dziś rozpoczęła się walka na nowo, przybierając większe rozmiary. Wojska nasze przybyły pod Zajcar, jedyne miasto serbskie w tureckich rękach jeszcze będące.

Cokolwiekbądź, z obu telegramów wnosić należy, że po czterodniowych walkach pod Aleksinaczem, w których wojska serbskie odpierały pomyślnie ataki dwóch korpusów tureckich, oddzielnie z dwóch stron nacierających, korpusy te połączyły się do frontowego ataku przeciw Aleksinaczowi, gdzie piątego dnia do rozstrzygającej przyszło bitwy, Czerniajew bowiem ściągnął również pod Aleksinacz znaczne siły, mianowicie zaś rezerwy z Deligradu, którego szańce tworzące drugą linję obronną osadzone zostały wojskiem z Czuprji i Paraczynu nadeszłem. Podczas tego działania nad Morawą, rozpoczęli Serbowie na lewem skrzydle ruch zaczepny przeciw prawemu skrzydłu tureckiej linji bojowej, zajęli napowrót Kniazewacz i podsunęli się aż pod Zajcar, przecinając komunikacje Osmana baszy z korpusem Ejuba.

Chociaż rozmaite przybierając pozory toczy się w tej chwili wojna między muzułmanami a chrześcjańską ludnością we w s z y s t k i c h krajach europejskiej Turcji przyjmując charakter wojny rasowej i religijnej. Oprócz walk w Serbji i na czarnogórskim teatrze wojny, gdzie powodzenia Czarnogórców ośmieliły pokrewne im chrześcjańskie plemiona do łączenia się z walczącymi chrześcjanami przeciw odwiecznemu wrogowi, i dodały otuchy powstańcom hercegowińskim, rozwija się coraz bardziej powstanie w Starej Serbji i Bośnji, gdzie jak donosiliśmy, oddziały Despotowicza i Ostoi nad Turkami Selima beja znaczne odniosły korzyści. Nawet w przygnębionej Bułgarji pojawiają się w górach bałkańskich drobne powstańcze oddziały. We wszystkich innych prowincjach Turcji europejskiej, a mianowicie w Albanji, Starej Serbji, Epirze, Tessalji i Macedonji napadają bandy baszybuzuków wspólnie z turecką ludnością na chrześcjańską ludność, szerząc wszędzie rabunek, często nawet mord. Przyprowadzona do rozpaczy, zaczyna ludność chrześcjańska stawiać zbrojny opór tej napaści, zwłaszcza, gdy władze rozprzęgającego się coraz bardziej sułtańskiego państwa nie tylko nie kładą tamy tym gwałtom, lecz owszem często same w nich udział biorą. — Mianowicie w Janinie, gdzie wali (gubernator) wilajetu, Akif basza, pomimo przedstawień konsulów obojętnie przygląda się gwałtom popełnianym przez albańskich baszybuzuków, przybiera wzburzenie umysłów groźne rozmiary. W Stambule panuje przekonanie, że pojawienie się Hobbarda baszy na wodach Pireju wystarczy, by poskromić Grecję w razie nieprzyjacielskich kroków, i zdają się zapominać o tem, że Grecja może torpedami zamknąć Turkom przystęp do swoich wód, i równocześnie suchą granicą przerzucić w kraje tureckie 40.000 gierylasów, w razie zaś wojny postawić 100.000 wprawdzie nieregularnego ale bitnego żołnierza.

Zresztą czego wobec pokojowego usposobienia ateńskiego gabinetu, nie dokazały dotąd prowokacje sułtańskiego rządu, tego łatwo dokazać może oburzenie ludności. Korespondencje do ateńskiego dziennika „Mellon“ z Epiru i Tessalji nadesłane, ganią ostro politykę gabinetu Komundurosa, i przedstawiają, że jeżeli kiedykolwiek powstanie greckie może być uwieńczone pomyślnym skutkiem, to właśnie w obecnej chwili.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Wiadomość o pułkowniku Krynickim podana w wczorajszym numerze naszego pisma jest nieprawdziwą. Wzięliśmy ją z czeskiej „Politik“, która widocznie źle była poinformowaną. Pułkownik Krynicki nie wyjeżdżał wcale temi dniami ze Lwowa i cieszy się zupełnem zdrowiem.

Arcyksiążę Rainer przybył tej nocy do Lwowa w powrocie z Czerniowiec i odbędzie tu przegląd wojsk.

JE. Namiestnik hr. Potocki wyjechał onegdaj do Łańcuta.

Pożar od piorunu. Podczas ulewnego deszczu, który spadł onegdajszej nocy, uderzył piorun w chałupę włościańską na Zniesieniu, wskutek czego takowa zgorzała.

Wiadomości urzędowe. Cesarz mianował proboszcza i dziekana z Łyśca, honorowego kanonika B a r ą c z a i Kajetana K a j e t a n o w i c z a honorowego kanonika i wikarjusza przy ormiańskiej katedrze we Lwowie — kanonikami przy tutejszej ormieńskiej katedrze arcybiskupiej.

W Krakowie przytrzymała wczoraj policja w dworcu kolei Antoniego Skrybę, restauratora, który według telegramu policyjnego z Bukarestu zbiegł ztamtąd ze znacznemi pieniędzmi. Znaleziono przy nim kilkadziesiąt sztuk monety złotej i srebrnej oraz nabity rewolwer.

P. Bronisław Grabowski otrzymał w dniu 7. b. m. na uniwersytecie w Monachium stopień dr. med., chir. i akusz. obroniwszy rozprawę „Ueber künstliche Erregung der Frühgeburt“, oraz odczyt „Ueber Typhus exanthematicus“.

Ks. metropolita Sembratowicz bawi obecnie w Uhnowie.

Nefftzer, jeden z główniejszych grabarzy bonapartyzmu, umarł 20. bm. w Bazylei w 56. roku życia. Nefftzer urodzony alzatczyk był założycielem dziennika „Temps“ organu wolnej a spokojnej demokracji, tej właśnie, która obecnie goi ciężkie rany Francji. „Temps“ był za czasów cesarstwa potęgą, przed którą drżał autor Sedanu; z jego redakcji wyszło mnóstwo dzielnych publicystów i mężów stanu, jak n. p. senator Scherer, deput. Jules Ferry i t. d. Nikt z większą energją nie ostrzegał przed ostatnią wojną jak Nefftzer, to też po oblężeniu Paryża i w przededniu komuny nastąpił zwrot w silnym umyśle publicysty, ducha jego ogarnęły zwątpienie i pesymizm. Charakter nieskalany, prawdziwa perła wśród brudów cesarstwa, Nefftzer w ostatnich latach opuścił Paryż, a niechcąc żyć w wydartej Francji Alzacji, gdzie jego córka jest zamężna, osiedlił się przynajmniej w jej sąsiedztwie, w Bazylei, gdzie też dokonał życia.

Monstrualny koncert odbędzie się we wrześniu w Bostonie. Weźmie w nim udział przeszło 1000 muzyków, a kapelmistrz Gibbson użyje niebywałego dotąd instrumentu, mianowicie armaty. Strzelać będzie za pomocą baterji elektrycznej. Powiadają, że program zawiera wyłącznie kompozycje wagnerowskie.

Kongres powszechny homeopatów odbył się w zeszłym miesiącu w Filadalfji. W zgromadzeniu uczestniczyło 455 lekarzy z Ameryki, Niemiec, Anglji, Francji, Włoch i Rosji. Uchwalono wydać międzynarodową farmakopeę i zgromadzać się co 5 lat.

Les missionaires moscovites chez les Ruthénes unis. Pod tym tytułem wyszła w Paryżu broszura, opisująca gwałty dokonane na Rusinach chełmskich.

Śmiały żeglarz, Amerykanin Alfred Johnson. który w samotnej łodzi odbił od wybrzeży amerykańskich, ażeby przez Ocean Atlantycki dostać się do Europy, szczęśliwie po dwumiesięcznej blisko podróży po bezbrzeżnym wód obszarze zawinął u celu. Donoszą o tem dzienniki londyńskie. Mieszkańcy Olbercastle w Pembrokshire w zeszłą sobotę nie małem zdjęci byli zdumieniem, ujrzawszy przybijającego do wybrzeża w małej otwartej łodzi żeglarza, który im się przedstawiał jako ten sam Johnson, co dnia 15. czerwca w tejże samej łodzi w przystani Gloucester w Ameryce puścił się na Ocean. Łódź Johnsona 15 stóp długa i bardzo płytka, okazała się w awanturniczej tej podróży wyborną, tylko raz bowiem się przewróciła dnem do góry, poczem powiodło się dzielnemu żeglarzowi obrócić ją jak należy. Później wyczerpywały się jego zapasy żywności, gdy od przejezdnych okrętów dowiedział się, że znajduje się już niedaleko wybrzeży hrabstwa Pembrokshire, zaczem zmienił kierunek i przybił do Olbercastle. Tam pokrzepiwszy się należycie, wsiadł Johnson znów do swej łódki i popłynął do Liverpoolu, gdzie zapewne już się znajduje.

W Paryżu przed sądem przysięgłych niższej Sekwany, sądzoną była niedawno sprawa byłego dyrektora teatru w Rouen, Goutchalde'a, obwinionego o rozmyślne podpalenie gmachu teatralnego, w zgliszczach którego kilkanaście osób utraciło życie. Mimo silnych poszlak obwiniony zdołał udowodnić swoją niewinność i na tej zasadzie przez sąd przysięgłych od wszelkiej odpowiedzialności zwolniony został.

---

szego miasta niespodziewana wiadomość, że cesarz Paweł umarł i syn jego Aleksander na tron wstąpił. Wiadomość ta niezmiernie wzruszyła Dawida; natychmiast przedstawiła mu się możność zobaczenia i to rychłego zobaczenia się z ojcem. Mój ojciec także cieszył się.

— Teraz wszyscy wygnani zostaną powróceni z Sybiru, a pewno i brat Jegor nie będzie zapomniany, powtarzał on nacierając sobie ręce, a jednak trochę się wzdrygając.

Ja i Dawid odrazu zaniechaliśmy wszelkiej roboty i chodzenia do gimnazjum; nie chodziliśmy nawet na spacer, a tylko siadywali gdziekolwiek w kącie i obliczali za ile miesięcy, tygodni i dni „brat Jegor“ powinien powrócić, dokąd należy pisać do niego, dokąd wychodzić naprzeciw niemu na spotkanie i w jaki sposób następnie mamy urządzić nasze życie. Postanowiliśmy z Dawidem, że brat Jegor przeniesie się do Moskwy i tam pobuduje wielkie szkoły dla biednych dzieci, gdzie my będziemy jego pomocnikami. O zegarku, naturalnie, całkiem zapomnieliśmy, a oprócz tego Dawidowi przedstawiły się nowe kłopoty... ale o tem później. Ale zegarkowi przeznaczonem było jeszcze przypomnieć się nam.

VII.

Pewnego poranku, właśnie, gdyśmy tylko co zjedli śniadanie — siedziałem sam w oknie i myślałem o powrocie stryja. Kwietniowe słońce jaśniało na dworze, gdy nagle wpadła do pokoju Pulcherja Piotrówna. Była ona zawsze bardzo ruchliwa, mówiła jakimś skrzypiącym głosikiem, a przytem wymachiwała rękami. Na ten raz jednak formalnie rzuciła się na mnie.

— Idź! idź zaraz do ojca, mój panie! — zapiszczała. — Coś ty za sztukę wypłatał, bezwstydniku! Ale dostanie się wam obu! Nastasi Nastasicz wszystkie wasze sztuki na jaw wyprowadził!... Idź, ojciec cię woła... idź natychmiast!

Ciągle jeszcze nic nie rozumiejąc, poszedłem za ciotką. Przekroczywszy próg gościnnego pokoju, ujrzałem ojca wielkiemi krokami chodzącego po pokoju. Juszka zapłakany stał we drzwiach, a w kącie na krześle siedział mój chrzestny ojciec Nastasi Nastasicz, z wyrazem szczególnej złośliwości w rozdętych nozdrzach i zyzowatych oczach.

Jak tylko wszedłem, ojciec podbiegł do mnie.

— Darowałeś swój zegarek Juszce? mów!

Spojrzałem na Juszka.

— Mówże!—powtórzył ojciec tupając nogą.

— Tak jest — odrzekłem i w tejże chwili otrzymałem zawiesisty policzek, co ciotce mojej wielką radość sprawiło. Słyszałem jej chrypnięcie, jak gdyby przełknęła łyk gorącej herbaty.

Ojciec mój podbiegł do Juszka.

— A ty, nikczemniku! ty ośmieliłeś się przyjąć zegarek w podarunku! — zawołał, targając go za włosy. A ty łotrze, sprzedałeś go jeszcze zegarmistrzowi!

W prostocie serca swego Juszko w samej rzeczy, jak dowiedziałem się później, zaniósł zegarek do sąsiedniego zegarmistrza i ten wywiesił go w oknie. Nastasi Nastasicz, przechodząc, zajrzał w to okno, zegarek wykupił i przyniósł do nas.

Przesłuchanie moje i Juszka trwało nie długo; ojciec zadyszał się, począł kaszleć. W ogóle gniewanie się nie było jego rzeczą.

— Bracie Porfiri Piotrowicz — rzekła moja ciotka, jak tylko zauważyła, pewno nie bez żalu, że gniew mego ojca uspokaja się — nie irytuj się; nie warto walać sobie tem rąk. I oto, co proponuję: za zgodą szanownego Nastasja Nastasicza i ze względu na wielką niewdzięczność twego syna, ja zegarek zabieram do siebie. Ponieważ zaś postępkiem swym syn twój udowodnił, że nie godzien nosić zegarka i ponieważ wartości jego nie pojmuje, więc ja w jego imieniu podaruję go człowiekowi, który twoją łaskę głęboko czuć będzie.

— Któż to jest? zapytał ojciec.

— Chryzanty Łukicz — odrzekła ciotka z niejakiem wahaniem.

— Chryzaszka? zapytał ojciec raz jeszcze, potem machnął ręką i dodał: mniejsza o to, choćbyś go w piec wrzuciła.

— A pan, szanowny panie, czy przystajesz na to? zapytała ciotka, zwracając się do Nastasja Nastasicza.

— Z najzupełniejszą gotowością — odpowiedział tenże.

Podczas całej indagacji nie ruszył się on z krzesła, tylko cicho sapał, końce palców pocierał sobie i oczy swe kolejno zwracał to na ojca, to na mnie, to na Juszka Prawdziwą robiliśmy mu przyjemność.

Propozycja ciotki mojej oburzyła mnie do głębi duszy. Nie dlatego żem przez zegarek ucierpiał, ale że człowiek, któremu zegarek ten zamierzyła podarować, był mi zanadto wstrętnym. Ten Chryzanty Łukicz, którego nazwisko było Trankwillilatin, był to silny, barczysty, sążnisty seminarzysta który licho wie dlaczego przyzwyczaił się przyłazić do nas. „Ażeby zająć się dziećmi“ jak zapewniała ciotka. Ale nami nie mógł on zajmować się już dlatego, że sam nic nie umiał, i był głupi jak koń.

Wogóle przypominał on konia. Nogami tupał jak kopytami, nie śmiał się, lecz rżał, przy czem ukazywał całą swą paszczę, aż do gardła; miał długą twarz z garbatym nosem, szerokie płaskie kości policzkowe, nosił kosmaty kaftan z samodziału i pachniał surowem mięsem. Ciotka moja wysoko go ceniła, nazywała znakomitym człowiekiem, kawalerem*), a nawet grenadjerem. Miał on zwyczaj nam dzieciom dawać szczutki w czoło, (i mnie robił to samo, gdym był młodszy) swemi twardemi jak kamień palcami, a przytem drażnić się i dziwić. „Jak twoja głowa dzwoni; musi być próżna!“ I ten bałwan miał posiadać mój zegarek! Nigdy! Tak sobie postanowiłem, wybiegłszy z gościnnego pokoju i z nogami wpakowawszy się na łóżko, podczas gdy twarz moja czerwieniała i zaogniała się od otrzymanego policzka, a w sercu poczęło powstawać oburzenie za obrazę i chęć zemsty... Nigdy! Nie dopuszczę do tego, by ten przeklęty seminarzysta drwił sobie ze mnie... zegarek mój nosił, łańcuszek na brzuchu rozpościerał i rżał z zadowolenia... Nigdy!

Wszystko to było dobre, ale jak sobie poradzić? Jak niedopuścić do tego?

Postanowiłem ukraść ciotce zegarek.

*) W ludowem rosyjskiem narzeczu tytuł taki nadaje się zwykle prostym żołnierzom przez grzeczność. P. T.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ostatni chan Kokanu. Nasr-Eddin-Chan-Zade, osiedlił się w mieście Włodzimierzu w Rosji.

Banner Oakley, założyciel banku, przypominającego osławiony w swoim czasie bank dachauski Adeli Spitzeder, został niedawno zasądzony w Londynie na 5 lat robót publicznych. „Wspólny bank kredytowy“ powstał na wiosnę r. 1874 i uzyskał wkrótce szeroką klientelę. Manewr oszusta angielskiego polegał na tem, że wypłacał najregularniej miesięcznie 18 % nie myśląc wcale o kapitale. To też, gdy ujęto finansistę, sprawdzono 32.069 ft. strl. pasywów, w kasie zaś znaleziono 1 ft. i 18. szilingów.

Uniwersytet w Gryfji (Greifswald) został sądownie zaprotokołowany jako kupiec, mianowicie jako właściciel browaru w Eldenie. Między burszami ma z tego powodu panować wielkie zadowolenie.

Do statystyki śmiertelności i stosunków sanitarnych. W ciągu tygodnia od 29. lipca do 5. sierpnia roku bież. zmarło na 100.000 ludności: W Wiedniu 52, w Peszcie 94, w Pradze 82, w Berlinie 76, w Wrocławiu 102, w Szczecinie 58, w Hanau 48, w Kolonji 63, w Frankfurcie n. M. 43, w Hanowerze 58, w Altonie 54, w Strasburgu 72, w Monachium 65, w Lipsku 59, w Hamburgu 47, w Paryżu 51, w Brukseli 57, w Amsterdamie 46, w Rotterdamie 45, w Haadze 63, w Bazylei 34, w Chrystjanji 32, w Sztokholmie 59, w Kopenhadze 39, w Rzymie 61, w Turynie 50, w Aleksandrji (Egipt) 94, w Londynie 48, w Glasgonie 45, w Liwerpolu 52, w Dublinie 40, w Edymburgu 40, w Nowym Yorku 124, w Filadelfji 106, w Bostonie 59, w Chicago 62, w Madras 72, w Bombaj 53 i w Kalkucie 43.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów. Sprawozdanie targowe z dnia 23go sierpnia 1876 r.: Pszenicy 71·50 kilogramów 6 zł. 19 ct.; żyta 69·40 kilogrm. 5 zł. 39 ct.; jęczmienia 59·66 kilogrm. 3 zl. 17 ct.; owsa 42·20 kilogramów 2 zł. 84 ct.; hreczki 60·— kilogrm. 5 zł. 16 ct.; prosa —·— kilogrm. — zł. — ct.; grochu 76·— kilogrm. 5 zł. 49 ct.; soczewicy 76·— kilogramów 5 zł. 47 ct.; kukurudzy —·— kilogramów — zł. — ct.; fasoli —·— kilogrm. — zł. — ct.; ziemniaków 80·— kilogrm. 2 zlr. 76 ct.; siana 100 kilo 1 zł. 82 ct.; słomy 100 kilo 1 zł. 68 ct.; metr. kub. drzewa twardego 3 zł. 80 ct.; miękkiego 2 zł. 70 ct.

Miejski urząd targowy.

Żniwo tegoroczne w Europie.

(Podług sprawozdania na targu zbożowym w Wiedniu).

Dnia 21. sierpnia otwartym został w Wiedniu czwarty międzynarodowy targ zbożowy. Po przemowach wstępnych i ceremoniach otwarcia ogłosił p. Wingart, wiceprezydent, rezultat żniwa tegorocznego w Europie, dzieląc przytem Europę na kraje konsumcyjne i produkcyjne. Do pierwszych należą Francja, Anglja i Niemcy, a do drugich Rosja, Austrja i Rumunja. Zbiory w tych krajach wypadły jak następuje:

Pszenica. W Prusach okazał się niedobór 18% do średniego żniwa, w Meklemburgji niedobór 20%, w Badenji 10%, w Wirtembergji 50%. Natomiast Bawarja i Saksonja miały zupełnie średnie żniwo. W Anglji, gdzie żniwo dotąd nie skończone, szacują niedobór do średniego żniwa na 5%. Północno-zachodnia Francja miała dobre średnie żniwo, natomiast we wszystkich innych częściach Francji rezultat żniwa w pszenicy pozostaje o 24% poniżej żniwa średniego. W drugiej grupie produkcyjnej Austro-Węgry miały nie złe średnie żniwo w pszenicy, z deficytem najwyżej 2% wynoszącym. Rosja południowa średnia i Królestwo polskie miały dobre średnie żniwo, natomiast był w północnej Rosji taki nieurodzaj w pszenicy, że 70% niedoboru do średniego żniwa obliczają 25% ubytku w stosunku do zwykłego średniego żniwa, w Szwajcarji niedobór 10%, Szwecji, Norwegji i Danji brakuje 15% do średniego żniwa a Holadji 30%.

Żyto. W Prusach okazał się niedobór 29%, w Meklemburgji 20%, w Badenji 5%, w Wirtembergji 12%, w południowej Bawarji i Frankonji 5%, w górnej i dolnej Bawarji 30%, w Saksonji 25%. Żniwo angielskie w życie nie ma dla nas ważnego znaczenia. We Francji zaś spodziewają się średniego żniwa z pełna. W Austro-Węgrach okazał się niedomiar 5%, w Rosji połnocne prowincje mają 40% niedomiaru do średniego żniwa, reszta krajów rosyjskich posiada nadbytek 5% nad średnie żniwo. W Rumunji brakuje 5% do średniego żniwa w Swajcarji 20%, w Szwecji 15%, a w Danji i Norwegji 25%. Natomiast mają północne Włochy dobre średnie żniwo w życie.

Jęczmień. W Prusach okazał się nadomiar 10% do średniego żniwa, w Meklemburgji średnie żniwo spełna, tak samo w Badenji i Wirtembergji, w Bawarji zebrano jęczmienia nawet nieco więcej nad średnie żniwo. Saksonja ma też mały nadmiar nad średnie żniwo. Ubytek w Anglji wynosi 5%, we Francji nie ma też spełna średniego żniwa. Austro-Węgry i Rosja mają 5% nad średnie żniwo, natomiast w Królestwie Polskiem, w Rumunji i Szwajcarji okazało się tylko średnie żniwo, a w Danji i Norwegji ubytek tegoroczny poniżej średniego żniwa wynosi 50%, w Szwecji 30%.

Owies. W Prusach okazał się niedobór 6% średniego żniwa, w Meklemburgji 5%; w Badenji natomiast nadmiar 5%, w Wirtembergji 8%, w Bawarji 5—10%. Saksonja ma średnie żniwo. W Anglji obliczają niedobór na 15%, w Szwajcarji tak samo, co do Francji niema dokładnych wiadomości.

W Austro-Węgrzech okazał się nadmiar 10% nad zwyczajne żniwo. Rosja miała średnie żniwo, może nawet nieco więcej, tak samo Rumunja, w Danji i Norwegji zaś obliczają niedomiar do średniego żniwa na 5%, a Szwecji na 30%. Po odczytaniu tego sprawozdania rozpoczął się właściwy targ. Zgłosiło się 7.000 uczestników.

Następnie rozdano szczegółowe sprawozdanie o zbiorach ułożone przez naczelnika wiedeńskiej giełdy zbożowej. Dziś podajemy sprawozdanie ze zbiorów w Austrji, następnie podamy rezultaty w innych krajach. Sprawozdanie o zbiorach w Austrji brzmi: Nadzieje, że zbiory w tym roku wypadną świetnie na całym obszarze Monarchji, zawiodły. Na Węgrzech, w komitatach: Arad, Bekes, Temeo, Tosontal, Komorn i Wieselburg, tudzież w Kroacji i Pograniczu wojskowem mamy ubytek w pszenicy w wysokości przeszło dwóch miljonów hektolitrów. Ubytek ten pokrywają wprawdzie obfite plony w innych komitatach, ale mimo to pozostaje jeszcze ubytek około 800.000 hektolitrów. Niemiecko-austrjackie prowincje, w których produkcja pszenicy odgrywa ważną rolę, mają w tym roku po części średnie, a po części dobre plony, tak, że w ogóle dają nadwyżkę około pół miljona hektolitrów. W ogóle cała monarchja austrjacko-węgierska ma w tym roku co do pszenicy takie plony, iż będzie mogła wywieść za granicę około 4 miljonów hehtolitrów.

Żyto wydało w obu częściach monarchji znacznie mniejsze plony niż w roku zeszłym a ubytek wynosić będzie co najmniej dwa miljony hektolitrów.

Jęczmień wykazuje na Węgrzech nadwyżkę w wysokości 1,300.000 hektol. w Cislitawji zaś 1 miljon hektol. tak, że zagranicę będzie można wywieść około 5 miljonów hektol.

Owies wydał w obu częściach monarchji bardzo obfite plony. Nadwyżka na Węgrzech wynosi $2^3/_4$, a w Przedlitawji $2^1/_4$ razem 5 miljonów hektolitrów; do wywozu będzie 7—8 miljonów hektolitrów. Pszenica i jęczmień pod względem jakości są rozmaite, żyto dobre, a owies znakomity.

(D. c. n.)

Wiedeń 24. sierpnia. Dotychczasowy przebieg międzynarodowego targu zbożowegu uprawnia do nadziei, że austrjacka nadwyżka zbiorów, wynosząca 15 miljonów centnarów wartości 60 miljonów złr. znajdzie pewnych odbiorców na europejskich targach.

Z Rady miejskiej.

O godz. 7. m. 10. otwiera zastępca prezydenta p. Dąbrowski posiedzenie, zawiadamiając Radę, że w sprawie pobicia p. Ziembickiego przez porucznika Rollego, zostało przeciw ostatniemu śledztwo wytoczone.

Radnym pp. Zuckrowi i Dymetowi udziela Rada 2 miesięczny urlop. Podanie p. Dymeta ze złożeniem mandatu jako członka komisji fundacji Gosiewskiego zostało odesłane do właściwej sekcji.

Na wezwanie Towarzystwa ogrodniczego wybrano z grona Rady pana Hilicha jako delegata na urządzić się mającą wystawę ogrodniczą.

Z porządku dziennego uchwalono wydzierżawić prawo propinacji w Biłohorszczy panu Menkesowi za kwotę 605 złr. rocznie.

Na prośbę kontraktołomnej spółki teatralnej, która w r. 1874 ogród miejski wydzierżawiła lecz przy przedsiębiorstwie tem się nie utrzymała, uchwalono odstąpić od żądania straconych przez gminę korzyści w kwocie 5186 zł. i uznać tylko kaucję w ilości 1000 zł. i pierwszą ratę czynszową w kwocie 1000 zł. za przepadle.

Rachunki muzeum przemysłowego zatwierdzono bez rozprawy. (Przychód 8308 zł. 23 cnt. — rozchód 7517 zł. 62 cnt. — pozostaje na r. 1876 zwyżka dochodów w kwocie 790 zł. 61 cnt.). Sprawę kosztów transportu odesłano komisji prawniczej do zbadania.

W sprawie grzebania zwlok na cmentarzu Gródeckim, uchwalono: 1) niedozwolić tamże chowania zmarłych, 2) chcącym przenieść grobowce wraz ze zwłokami dać odpowiednie miejsce na innym cmentarzu w równej objętości, bez wynagrodzenia a to przeciąg lat pięciu, licząc od dnia wczorajszego.

Nakoniec przyjęto znane już wnioski w sprawie regulacji ulic koło zabudowania akademji technicznej — poczem przewodniczący zarządza o godz. 8. posiedzenie tajne.

Ostatnie wiadomości.

Z powodu pobytu cara w Warszawie nie należy oddawać się iluzjom, albowiem „Gołos“ wzywa znów rząd, aby czem prędzej resztki języka polskiego wypędził z nabożeństw katolickich. Szanowny reprezentant liberałów moskiewskich oburza się na używanie polskiego języka, i przyznając, że wszelkie usiłowania zmoskwiczenia Litwy pozostały dotąd bez skutku, obawia się, ażeby i nadal takiemi nie pozostały; chłop — powiada korespondent — widocznie więcej lgnie do polskiego niż do rosyjskiego języka; trzeba go zmusić, aby inaczej robił, aby pokochał język rosyjski.

Anglja rozesłała do gabinetów poufny memorjał o ewentualności ponownej zmiany tronu w Konstantynopolu.

„Polit. Corresp.“ zamieszcza urzędowe sprawozdanie o otwarciu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Sprawozdanie chwali bardzo doskonałą budowę, która przewyższyła wszelkie oczekiwania.

„Pol. Corresp.“ otrzymała wiadomość, że między w. wezyrem a Midhatem przyszło za wdaniem się posła angielskiego Elliota do pewnego porozumienia się, o tyle przynajmniej, że oba przystali na utworzenie komisji mającej ułożyć plan reform w administracji kraju; komisję tę składać ma pięciu Turków i trzech chrześcjan pod przewodem Servera baszy. Ruždi basza opierał się dotąd utworzeniu takiej komisji pod pozorem, że wojna nie pozwala myśleć o reformach, a Midhat nalegał na dotrzymanie danego zaręczenia co do reform.

„Fremdenblatt“ mówi, że dopiero dobrowolne lub przymusowe ustąpienie Ristićza będzie dobitną ale i niezbędną wskazówką zbliżającej się akcji pośredniczącej.

Tenże dziennik donosi, że z inicjatywy Anglji wszyscy ambasadorowie w Stambule zaprotestowali przeciw barbarzyńskiemu prowadzeniu wojny ze strony tureckiej i żądali, ażeby Turcja nieużywała nieregularnego wojska.

Hr. Andrassy wziął inicjatywę w zastrzeżeniu przeciw naruszeniu konwencji genewskiej ze strony tureckiej.

Gadatliwy staruszek Lord Russel znowu wystosował pismo do lorda Granville, w którem wykazuje konieczność zwołania sesji parlamentu w jesieni, gdyż okrucieństwa tureckie wymagają rokowań z mocarstwami europejskiemi, aby oprzeć się tego rodzaju postępowaniu.

Donoszą z Saloniki, że 22. bm. odbył się tam publicznie akt degradacji naczelnika policji, dowódzcy korwety tureckiej i dowódzcy twierdzy, w obecności dwóch delegatów poselstw niemieckiego i francuskiego, oraz dwóch oficerów eskadr niemieckiej i francuskiej. Następnie z twierdzy powitano chorągwie niemiecką i francuską 21 strzałami działowemi. Były gubernator Saloniki został odprowadzony do więzienia. Posłowie francuski i niemiecki oświadczyli, iż rządy ich zaspokojone są już załatwieniem sprawy salonickiej i z kar wymierzonych na winowajców.

We Francji rezultat wyborów do biór w radach departamentowych wpadł na 80 departamentów dotąd wiadomych, w 57 tak, iż liczba prezesów republikańskich powiększyła się o 16, a ubył tylko jeden z tej partji.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 24 sierpnia.

Jed. dług pań. w bnkn.	66·35	Londyn	121·65
„ „ „ w srebr.	69·90	Srebro	102 40
Losy pożycz. z 1860	111·25	20-frankówka	9·71
Akcje banku narod.	856·—	Dukat ces. men.	5·86
„ „ kredyt.	140·70	100 mark niem.	59·65

Wiedeń, 24 sierpnia, 10 godzina 45 minut:

Akcje Kredytowe	140 40	Akcje kolei K.-L.	201·—
„ Anglo-A.B.	72·50	„ „ Połud.	74·75
„ Unionbank	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, dn. 24 sierpnia, 2 godz. 18 min.

Akc. banku fr.-austr.	11·—	Węg. Ostbahn	82·25
„ węgier. kredyt.	122 30	Galic. Indemniz.	85·75
„ anglo-austr. B.	72·50	1864 Losy	133.50
„ Unionbank	58·—	Franco-Hung.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	200.50	Verkehr bank	83·—
„ „ północnej	181.25	Tureckie losy	15·75
„ „ południowej	75·75	Baubank	9·50
„ „ alföldskiej	103·50	Staatsbahn	279·—
„ „ Elżbiety	159·50	Bankverein	58·—
„ „ lwow.-czern.	120·—	Wiener Bauverein	6.—
„ „ węg. półn.	101·—	Węgierskie losy	70·25
„ „ Rudolfa	108·—	Marki niem.	59·65
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: stalsze.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	268·20	Staatsbahn	465 50
Akcje kredytowe	235·50	Kolej rumuńska	15·70
Lombardy	124·—	Austr. banknoty	167·40
Galicyjskie	83·75	Usposob.: —	

Paryż. 3% renta 72 —; Lombardy 160·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 2 sierpnia. Okowita 29 ———. Buda-Peszt. Pszenica —·— —·—. Pszenica na jesień 9·80—85·—. — Berlin Pszenica wrzesień - paźdz. 187·50, żyto loco 146, żyto na wrzes.-paźdz. 147·—, okowita loco 50 40. — Szczecin. Pszenica na jesień 193·— — pszenica na wiosnę —·— — —·—, rzepak 312·— mark.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Żorża. Arcyksiążę Rainer z Wiednia. — St. hr. Fredro z Mościsk. — F. Dowling z Odessy.

Hotel europejski Dr. L. Pietnicki z Rośji. — B. Wołowski z Wiednia. — S. Albrecht z Drohobycza.

Hotel angielski. L. Mysłowski z Jarosławia. — J. Tanicki z Ostrowca. — J. Kelllermann z Tryńcza. — Z. Łastowiecki z Lipnik. — J. Noiński z Królestwa. — H. Stecki z Królestwa. — W. Wiśniewski z Wiśniowczyk. — F. Kuschce z Rosji. — W. Wołodkiewicz z Brzozdowiec.

Hotel krakowski: W. Mladek z Żółkwi. — J. Wróblewski z Tarnopola. — M. Lewicki z Stromiatyna.

Pod czarnym orłem: J. Hussakowski z Sambora.

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, w inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 ct.; dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 24 sierpnia.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	200 -	201 -
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	120 -	122 -
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 -	219 -
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 -	210 -
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	85 65	86 40
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Banku hipotecz. gal. 6%	[illegible]	[illegible]
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	[illegible]	[illegible]
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6 - los w 15 lat.		
Towarz. kredytowe miejsk. 6 - losowane w 15 latach	90 -	91 40
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
„ Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 68	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
20-frankówka	9 65	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebr.	[illegible]	[illegible]
„ „ papierowy	1 59	1 61
100 marek niemieckich	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Wiedeń, 23 sierpnia.		
5% jedn. dług. państw. bank.	66 45	66 55
„ „ „ srebr.	[illegible]	[illegible]
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	[illegible]	[illegible]
„ „ czeskie	[illegible]	[illegible]
„ „ galicyjskie	[illegible]	[illegible]
„ „ bukowińskie	[illegible]	[illegible]
„ „ siedmiogr.	[illegible]	[illegible]
„ „ węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ poż. kol. (800 fr.) 120 zł.	98 25	98 75

Listy zastawne	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 65	97 80
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 —
5% węgierskie listy	84 75	85 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	251	252
„ „ „ 1854	107 50	108
„ „ „ 1860	111 50	111 75
„ ⅕ losów pożyczki austr. „ 1860	116 50	[illegible]
Losy pożyczki z roku 1864	[illegible]	[illegible]
„ prem. pożyczki węgr.	[illegible]	[illegible]
„ Comorenie	[illegible]	[illegible]
„ kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ żeglugi par. na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ Pálffy	[illegible]	[illegible]
„ Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St.-Genois	[illegible]	[illegible]
„ miasta Budy	[illegible]	[illegible]
„ księcia Windischgrätz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
„ tureckie 400 franków	[illegible]	[illegible]
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	853	855
Zakładu kredytowego	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei północnej Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
„ zachodniej c. Elżbiety	[illegible]	[illegible]
„ południowej	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ czerniowiecko-jaskiej	[illegible]	[illegible]
„ Albrechta	[illegible]	[illegible]
„ węg.-półn.-wschodniej	[illegible]	[illegible]
„ alföldsko-fiumańskiej	[illegible]	[illegible]
„ siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
„ cisańskiej	[illegible]	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	[illegible]	[illegible]

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	130 50	131 —
„ Franciszka Józefa	132 50	133 50
Banku anglo-austryackiego	72 75	73 —
Zakładu kredytowego węgier.	122 -	122 25
Banku franko-austryackiego	11 -	12 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu	[illegible]	[illegible]
„ kredytowego w Krakowie	[illegible]	[illegible]
„ galic. hipotecznego	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiego dla kredytu na towarach	[illegible]	[illegible]
„ dla płodów leśnych	[illegible]	[illegible]
„ dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei nadniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ koszycko-bogumińskiej	[illegible]	[illegible]
„ państwowej St. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
„ Emisja z roku 1867	[illegible]	[illegible]
„ Emisja z roku 1874	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
„ obrączkowy	[illegible]	5 86
20-frankówka	9 70	9 71
Suwereny angielskie	12 20	12 26
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	102 90	103 —
Srebro, kupony	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

PARASOLE

jedwabne, wełniane i alpakowe

poleca po cenach najniższych skład towarów drobiazgowych

JÓZEFA BALLABANA

ulica Karola-Ludwika liczba 3., obok magazynu pp. Schayerów we Lwowie.

65 (9—?)

Nakładem redakcji

„PRAWNIKA“

wyszły i są do nabycia tamże i we wszystkich księgarniach:

1. **Nowela stemplowa**
z dnia 8. marca 1876 l. 26 dz. u. p.
oraz z rozporz. minist. skarb. z dnia 31. marca 1876 l. 54 dz. u. p. i z odnośnemi przepisami, komentowana wedle motywów projektu rządowego i rozpraw Rady państwa — cena 35 ct. — z przesyłką 40 ct.

Józefa Louis, radcy c. k. sądu krajowego w Krakowie:

2. **„Obraz czynności urzędowych połączonych ze zakładaniem ksiąg gruntowych“**
cena 1 złr. 50 ct.

3. Tegoż: **„O różnicy postępowania urzędowego przy zakładaniu ksiąg gruntowych na Morawie i w Galicji zachodniej“**
cena 20 ct.

Dla nabywców obu ostatnich prac (2 i 3 razem), z których ostatnia (3) pierwszą (2) uzupełnia, wynosi cena łącznie 1 złr. 50 ct.

Nowoprzystępujący prenumeratorowie „Prawnika“ otrzymują „Nowelę stemplową“ jako dodatek bezpłatny.

Prenumerata „Prawnika“ wychodzącego rok VII. pod redakcją dr. Ignacego Czemerzyńskiego wynosi kwartalnie 1 złr. 50 ct. — półrocznie 3 złr. — rocznie 6 złr. 78 (1—?)

KAWA

Nelgery rzadki gatunek ½ kilo		100 ct.
Ceylon perłowa najlepsza	„ „	104 „
„ „ bardzo ładna	„ „	100 „
„ gruba najpiękniejsza	„ „	96 „
„ „ bardzo ładna	„ „	92 „
„ drobniejsza b. ład.	„ „	90 „
Kuba wyborna „ „	„ „	86 „
Laguayra zielona	„ „	80 „
Santos perłowa	„ „	76 „
Jawa złota najpiękniejsza	„ „	104 „
„ „ bardzo ładna	„ „	96 „
Mocca arabska wybierana	„ „	80 „

nadto, biorącym naraz za 50 ent, odstępuje się 2 procent rabatu

poleca znany już handel

G. K. NOWICKIEGO.

77 (1—6) Ulica Czarneckiego l. 2.

Zakład wodoleczny

(hidryatyczny)

w Kisielce pod Lwowem

tudzież i oddział wodoleczny w **łazienkach Djanny** w ogrodzie miejskim (Pojezuickim) zaopatrzony we wszystkie potrzebne do hydroterapji przybory otwarty przez całe lato. 54 (9—?)

Dr. WENANTY PIASECKI,

dyrektor wodoleczenia, ordynuje w Kisielce do godziny 10. z rana, w łazienkach Djanny od 5. do 6. wieczór.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, że nadeszły mi

próbki na suknie jesienne i płaszczyki.

Polecając się i nadal doznanym łaskawie względom — zapewniam szybkie i dokładne wykonanie wszelkich robót krawieckich damskich.

Justyna Gostyńska.

Ulica Karola - Ludwika liczba 21., dom Wgo Baroncza. 70 (4—?)

Profesor

szkół średnich,

rozporządzający obszernem mieszkaniem, położonem naprost nowowzniesionych gmachów szkolnych (polskiego gimnazjum i szkoły realnej)

przyjmuje uczniów

uczęszczających do szkół publicznych. Na żądanie konwersacja li tylko

w języku niemieckim i francuskim.

Bliższa wiadomość w księgarni Wgo Karola Wilda we Lwowie, ulica Halicka l. 21. 69 (6—?)

Ogłoszenie!

Z rokiem szkolnym 1876-7 otwartą będzie w szkole żeńskiej PP. Benedyktynek obrz. łac. klasa siódma. Wpis uczennic odbędzie się w dniach 29. 30. i 31. sierpnia.

Od Dyrekcji szkoły żeńskiej u PP. Benedyktynek obrz. łac.

Lwów 22. sierpnia 1876. 75 (3—3)

Do sprzedania

realność składająca się z **dwu domów** mieszkalnych i ogrodu, z studnią na podwórzu, stosowna do urządzenia wyszynku lub warsztatu stolarskiego przy ulicy Łyczakowskiej

Bliższa wiadomość w „Biurze Drukarni Związkowej“ w hotelu Żorża. 55(10—?)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. RICHTERA

WE LWOWIE

wyszła z druku broszura pod tytułem:

Talmud i jego zasady.

Odpowiedź na dzieło prof. Rohlinga: „Zgubne zasady Talmudyzmu“, napisał Jakób Emanuel **Fraenkel.**

Cena 40 cnt., z przesyłką 45 cnt. 64 (5—?)

Rohlinga „Zgubne zasady talmudyzmu“ kosztują 50 cnt.

W żeńskim instytucie wyższym ośmioklasowym Walentyny z Trojanowskich HOROSZKIEWICZOWEJ **kurs nauki** otwiera się 1go września. Zapisy i egzamin wstępny uczennic rozpoczynają się od 24go sierpnia w godzinach od 10tej z rana do 3iej popołudniu i od 5tej do 7mej wieczorem, przy ulicy Sykstuskiej liczba 8. I. piętro.

72 (4—?)

„KOSMOS“

organ polskiego towarzystwa imienia

„KOPERNIKA,“

wychodzi co miesiąc we Lwowie od stycznia r. b.

Prenumerata półroczna na *„Kosmos“* wynosi w miejscu **2** złr. **50** ct., z przesyłką pocztową **3** złr. Prenumerować można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. 14 (14—?)

Skład główny w księgarni

Wł. Belzy

we Lwowie w hotelu Żorża.

Karol Hroboni

budowniczy ciesielski

z Krakowa

podejmuje się wszelkiego rodzaju robót ciesielskich, z tem nadmienieniem, że jak od lat 22, tak i nadal starać się będzie wszelkie mu powierzone roboty jak najsumienniej i w najkrótszym czasie wykonać, ma także **13 parcel gruntu około 15.000 metrów kwadratowych i 4 domy murowane w korzystnem miejscu naprzeciw Czerniowieckiego dworca po bardzo niskiej cenie do sprzedania**; — oraz przyjmuje zamówienia na **mieszkania** i takowe według potrzeby urządza i od 1. października w użycie odda.

Wszelkie łaskawe zamówienia przyjmuje — jako też wszelkich wyjaśnień udziela — ***w własnym domu przy ulicy Grodeckiej pod liczbą 99 naprzeciw dworca Czerniowieckiej kolei.*** 66 (8—4)

Zmiana lokalu.

Główny skład nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

przeniesiony został z pod liczby 14. pod liczbę 15. plac Halicki do gmachu Banku Hipotecznego

Równocześnie poleca: **Rzepę ścierniową** 50 kilo (100 ft. cł.) 60 zł., 1 kilo (2 ft. cł.) 1 zł. 50 ct., **Hreczka sybirska pastewna** 50 kilo 8 zł. i wszelkie inne nasiona jesienne i wczesne, **Cybulki kwiatowe holenderskie, Hyacynty, Tulipany** itp., na które zamówienia już teraz przyjmuje, rozsełka we wrześniu.

PASY do MASZYN i MŁOCARŃ

z najlepszych skór belgijskich w różnych szerokościach.

BUNDY do PODRÓŻY i SUKNA

wyrobu z dóbr Alfreda hr. Potockiego. 50 (14—?)

Kołdry sławuckie, Koce na konie i Sukna po dłogowe.

„CHOROBY GALICJI“

dzieło poświęcone sprawom krajowym,

napisane jak najpopularniej w formie powieściowej

zaczęło wychodzić we Lwowie nakładem

F. H. RICHTERA.

Cena zeszytu 50 ct., zeszytów będzie razem pięć.

Dotąd opuściło prasę trzy zeszyty.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tytuły rozdziałów: 33 (14—?)

I. Pierwsze wrażenia.	VII. Loterja.
II. Maskowani. (Ultramontanie krakowscy).	VIII. Rzezimieszki na prowincji.
III. Lichwa żydowska.	IX. Stosunki gospodarskie.
IV. Sprawa żydowska.	X. Sprawa ruska.
V. Pasożyty i pijaki.	XI. Lichwa uprzywilejowana.
VI. Przemysł i handel.	XII. Polityka.

Z końcem sierpnia bieżącego roku całe dzieło będzie gotowe.

Krajowa fabryka

PORTLAND-CEMENTU

W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego

stacja kolei Arcyksięcia Albrechta Dolina (poczta Wełdzierz)

poleca swój

zawsze świeży produkt

i uwiadamia, iż dla dogodności Szanownej Publiczności urządziła

składy komisowe

we Lwowie u pana Jana Schumana plac Marjacki l. 9.,

w Krakowie u panów Wartalski et Wiśniewski ulica św. Jana l. 295.,

w Przemyślu u p. A. Faliszewskiego,

w Stanisławowie u panów Polester et Goldenberg.

56 (13—?)

Administracja i Ekspedycja

„KRONIKI CODZIENNEJ“ i „SZCZUTKA“

jest przy ulicy Sobieskiego za sklepem pana Popowicza, gdzie się przyjmuje na oba pisma prenumeratę, jakoteż i sprzedaż pojedynczych numerów. 61 (8—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.